

# Potencjał rozwojowy Polski w kontekście hipotezy o nowej sekularnej stagnacji<sup>1</sup>

Prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska\*

## Wprowadzenie

Obecnie jednym z najtrudniejszych, a zarazem coraz intensywniej dyskutowanych problemów rozwiniętych gospodarek Zachodu jest problem stagnacji sekularnej, czyli wiecznej. Jest to temat nienowy, a nawet można powiedzieć, że także wieczny. Przed stagnacyjnymi cechami gospodarki rynkowej, ryzykiem kurczenia, cofania się gospodarki przestrzegał bowiem już Adam Smith, zwracając uwagę, że żaden kraj nie jest wolny od zastoju charakteryzującego się niskimi płacami, minimalnymi stopami zysku, zerowym przyrostem kapitału i ludności (Smith, 2013). Ostrzeżenia takie można też znaleźć w tekstach kontynuatorów Smitha, w tym D. Ricardo, S. Milla i in. W ekonomii neoklasycznej z jej wiarą w efektywność, niezawodność i trwale ozdrowieńczy charakter wolnego rynku ostrzeżenia takie osłabły. Szersze badania na ten temat podjął Hansen, wskazując w końcu lat 30. XX wieku na zagrożenie sekularną stagnacją, „stagnacją na wieki wieków” (Hansen, 1938). Choć powojenny boom można uznać za podważenie tego wniosku, a stagnację za zwykły przejaw cykliczności zmiany trendu, to jednak obecna okolicznościowa sytuacja w świecie zdaje się raczej potwierdzać pesymistyczną hipotezę Hansena (Hansen, 1938). Przed stagnacyjnymi zagrożeniami (w tym przed zagrażającym płacom i świadczeniom priorytetowi dla budżetowej równowagi i pasywności w sferze inwestycji publicznych) przestrzegał też M. Kalecki (Kalecki, 1943). Stąd też obecnie wraca się do jego dzieł, wskazując,

że gdyby z należytą uwagą korzystano z myśli M. Kaleckiego, świat nie doświadczałby tak głębokich recesyjnych wstrząsów (Chakraborty, 2013). Współcześnie zatem wobec brutalnej korekty optymistycznych ocen rodem z Fukuyamowskiego *Końca historii*, korekty, jakiej dokonał światowy kryzys 2008+, temat sekularnej stagnacji nieuchronnie wraca. Silnym impulsem do intensyfikacji debaty na ten temat było wystąpienie w listopadzie 2013 r. Lawrence’a Summersa, który dowodził, że USA wkroczyły w długi okres rachitycznego, anemicznego wzrostu PKB (Summers, 2014a, 2014b). Tym samym w warunkach globalnej mobilności kapitału zagrożenie taką stagnacją może stopniowo rozprzestrzeniać się na inne kraje i regiony. Dotyczyć to może także Polski, o czym zaświadcza m.in. trwale utrzymujące się bezrobocie i relatywnie niski poziom inwestowania. Na zagrożenia stagnacyjne wskazuje wielu ekonomistów, m.in. J. Hausner, który na podstawie badań dowodzi, że polska gospodarka znalazła się w punkcie zwrotnym, w „pułapce średniego rozwoju” (Hausner, 2013). Jednak zarazem wiele wskazuje, że Polsce może zagrażać także pułapka sekularnej stagnacji, tym bardziej że po 2020 r. ustanie silny obecnie impuls inwestycyjny, jakim są dotacje ze strony UE. Dlatego też istotne jest wyprzedzające podjęcie działań w ramach polityki społeczno-gospodarczej, mających na celu przynajmniej osłabienie stagnacyjnych zagrożeń. W artykule tym identyfikowane są wybrane czynniki zagrożeń oraz wybrane kierunki przeciwdziałań. Analiza ma

\* Prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, Szkoła Główna Handlowa, członek Komitetu Ekonomicznego PAN

<sup>1</sup> Jest to fragment referatu przygotowanego na XVI Międzynarodową Naukową Konferencję „Zarządzanie finansami”, zorganizowaną przez Uniwersytet Szczeciński, Wydział Nauk Ekonomicznych i Zarządzania, 22-24 kwietnia 2015 r. Referat został przygotowany w ramach grantu Nr UMO-2013/09/B/H54/03605.

charakter jakościowy i stanowi punkt wyjścia do znajdujących się w początkowej fazie badań ilościowych (dlatego też nie są one tu prezentowane). W takim ujęciu artykuł ten ma też na celu sprowokowanie dyskusji na temat ryzyka sekularnej stagnacji w Polsce. Jest to istotne tym bardziej, że nawet początkowa analiza zdaje się potwierdzać występowanie takiego ryzyka.

## 1. Stagnacja sekularna wg Alwina H. Hansena

Sekularną stagnację można najogólniej określić jako trwałą utratę możliwości adaptacji systemu społeczno-gospodarczego do posiadanych zasobów rzeczowych, finansowych i zasobów pracy oraz do potrzeb rozwojowych kraju (względnie krajów). Stagnacja taka wyraża się w barierach popytu, zahamowaniu wzrostu gospodarczego i rozwoju oraz narastającej rozpiętości między potencjalnym i rzeczywistym rozwojem oraz wzrostem PKB, czego jednym z najbardziej spektakularnych dowodów jest trwale utrzymujące się bezrobocie. Autor hipotezy o sekularnej stagnacji Alvin Hansen już w 1938 r. wiązał to zjawisko przede wszystkim z pogarszającą się w krajach wysoko rozwiniętych sytuacją demograficzną, w tym ze spadkiem wskaźników rozrodczości i starzeniem się społeczeństw. To zaś skutkuje osłabianiem dynamiki popytu, stając się fundamentalnym czynnikiem osłabiającym bodźce do inwestowania, co generuje bezrobocie i stagnację. „This is the essence of secular stagnation-sick recoveries which die in their infancy and depressions which feed on themselves and leave a hard and seemingly immovable core of unemployment” (Hansen 1939, s. 4). Hansen dowodził, że skoro fundamentalnym czynnikiem rozwojowym są inwestycje netto, a źródłem ich finansowania – oszczędności netto (co bezsprzecznie potwierdza historia gospodarcza, w tym m.in. historia rewolucji przemysłowej) – to słabnięcie bodźców do inwestowania sprawia, że oszczędności nie znajdują ujścia w słabnącym popycie na nie, prowadząc do trwałej stagnacji. Obok czynników demograficznych Hansen (nawiązując zresztą do poglądów A. Smitha, D. Ricardo i innych klasyków ekonomii) wskazywał na kilka innych przyczyn osłabiających bodźce do inwestowania i skutkujących stagnacją:

- 1) ograniczoność ekspansji terytorialnej, co także współcześnie jest dyskutowane pod hasłem ograniczeń globalizacji;
- 2) ograniczone możliwości występowania wielkich, przełomowych innowacji, wy-

muszających konieczność i boom nowych inwestycji (tak jak działo się to w warunkach rewolucji przemysłowej);

- 3) wzrost innowacji kapitałoszczędnych;
- 4) procesy monopolizacji, co niekorzystnie wpływa na wzrost inwestycji i popytu.

Zdaniem Hansena w takich warunkach nowe inwestycje wygasają, nie powstają nowe miejsca pracy, rośnie bezrobocie, a tym samym zainteresowanie inwestycjami mieszkaniowymi. Warto tu dodać, że postępujące starzenie się ludności nie tylko nie sprzyja podejmowaniu nowych inwestycji, lecz przeciwnie – generuje dezinvestycje, zwłaszcza w krajach, w których dostępne są takie narzędzia jak odroczonego kredytu hipotecznego czy renta dożywotnia. Może to, co prawda, sprzyjać zwiększaniu bieżącej konsumpcji i popytu generowanego przez ludzi starszych, lecz w niekorzystnej sytuacji demograficznej, bezrobocia i słabnięcia bodźców inwestycyjnych nie wystarcza to do przeciwdziałania stagnacji. Te negatywne czynniki są bowiem ze sobą związane, skutkując zabójczą dla wzrostu gospodarczego ujemną synergią.

Hansen eksponuje silne zagrożenia dla wzrostu gospodarczego, wynikające z barier występujących po stronie popytu, podkreślając, że w takich warunkach konwencjonalne wolnorynkowe mechanizmy stymulowania konsumpcji zawodzą, stają się niewystarczające (Hansen, 1939, Jabłońska, 1988). W związku z tym Hansen upatruje możliwość przerwania antyrozwojowego, stagnacyjnego zakłętą kręgu w podejmowaniu inwestycji publicznych, ale takich, które nie tylko sprzyjałyby tworzeniu nowych miejsc pracy, ale zarazem tworzyłyby korzystniejsze wolnorynkowe warunki działalności gospodarczej i bodźce dla ożywienia inwestycji prywatnych.

Obecnie – wobec ogólnoświatowego problemu bezrobocia, relatywnie niskiego tempa wzrostu PKB i barier popytu oraz hamujących wzrost popytu pogłębiających się nierówności dochodowych – trudno byłoby zanegować racje Hansena. Przystają one do dzisiejszej sytuacji wielu krajów wysoko rozwiniętych. Jednak w dyskusjach na ten temat zwraca się zarazem uwagę, że wnioski Hansena zanegowała odnotowana po II wojnie światowej, trwająca przez kilka dekad (do przełomu lat 70. i 80.) tzw. złota era kapitalizmu, charakteryzująca się dynamicznym wzrostem gospodarczym i niskim bezrobociem (Summers, 2013). Jednak można też uznać,

że nie tyle oznaczało to negację tez Hansena, ile raczej poprzez wojnę nienaturalne, sztuczne przerwanie procesów stagnacji, m.in. wskutek powojennej konieczności eliminowania wojennych zniszczeń materialnych, w tym potencjału wytwórczego i produkcji oraz konieczności zaspokajania odłożonego w czasie wojny, a po jej zakończeniu agresywnego, popytu. Taka opinia jest zasadna tym bardziej, że dzisiejsza rzeczywistość w rozwiniętych gospodarkach Zachodu zdaje się w pełni potwierdzać, a nawet umacniać, zasadność i aktualność wniosków Hansena.

## 2. Dzisiejsza aktualność teorii stagnacji sekularnej

Nawiązując do teorii Hansena Lawrence Summers wskazuje na wyraźnie nasilające się obecnie czynniki zwiększające ryzyko sekularnej stagnacji, co uprawnia hipotezę o występowaniu „nowej sekularnej stagnacji” (*New Secular Stagnation Hypothesis*) (Summers, 2013, 2014). Summers przestrzega, że obecnie w USA i innych gospodarkach rozwiniętych mają miejsce niekorzystne trendy demograficzne, które w połączeniu z przemianami technologicznymi i technologiami informacyjnymi oraz ich spadającymi kosztami i cenami redukują rozmiary popytu na nowe dobra kapitałowe, ale także na pracę. Przy tym obniżające się ceny dóbr kapitałowych sprawiają, że dany poziom oszczędzania umożliwia sfinansowanie większego wolumenu dóbr inwestycyjnych. Jest to kolejny czynnik obniżający możliwości absorpcji oszczędności poprzez popyt inwestycyjny.

Doświadczenia kryzysu 2008+ oraz doświadczenia pokryzysowe stawiają pod znakiem zapytania zasadę, że mechanizmy wolnego rynku – bez interwencji publicznej – mogą skutecznie przeciwdziałać sekularnej stagnacji. Wskazuje na to m.in. występujący od kilku dekad spadek realnej stopy procentowej (co związane jest m.in. ze słabymi bodźcami do podejmowania nowych inwestycji prywatnych). Sytuacja taka w połączeniu z niską inflacją czy tym bardziej deflacją (też coraz wyraźniej dającą o sobie znać) może trwale uniemożliwić przeciwdziałanie stagnacji i przywrócenie wyższych stóp procentowych oraz zmniejszanie bezrobocia. Ryzyko to powiększa zjawisko histerezy, czyli utrwalania się bezrobocia, przekształcania się bezrobocia czasowego w długookresowe. Niekorzystnie mogą przy tym oddziaływać niestabilność finansowa i ujawniający się obecnie syndrom pułapki płyn-

ności, czyli nieinwestowania przez podmioty, mimo rosnących zasobów środków pieniężnych, którymi dysponują. Wolniejszy w wielu krajach wzrost liczby ludności czy nawet jej spadek prowadzi do spadku popytu, co w sytuacji kapitał- i pracoooszczędnych technologii informacyjnych dodatkowo generuje bezrobocie technologiczne. Zarazem bezrobocie umacnia trend powiększających się wielu krajach nierówności dochodowych, co także staje się istotną barierą popytu i barierą jego wzrostu w wymiarze odpowiadającym rosnącej produktywności w sferze wytwórczej. W wyniku rosnących nierówności dochodowych coraz większa część dochodów przypada tym, których cechuje mniejsza skłonność do wydawania i malejąca krańcowa użyteczność dochodu, co negatywnie wpływa na popyt. Thomas Piketty uznaje (na podstawie analizy danych statystycznych za okres 300 lat) rosnące nierówności dochodowe za immanentną cechę kapitalizmu, w którym tempo wzrostu dochodów z kapitału trwale przewyższa tempo wzrostu płac. Dowodzi, że związane z tym kumulujące się napięcia rozładowywane są albo poprzez rewolucje, wojny albo poprzez głębokie kryzysy społeczno-gospodarcze (Piketty, 2014). Narastające dysproporcje w podziale światowego bogactwa i dostępie do niego oraz wynikające z tego bariery popytu i patologie społeczne, w tym przede wszystkim bezrobocie, to problemy dotyczące nawet najbardziej rozwiniętych krajów, także USA. Zaniepokojenie taką sytuacją wyraziła nawet Janet Yellen, szefowa Fed, co zresztą uznano za dotychczas niespotykany element w wystąpieniach przedstawicieli tego centralnego banku USA. Powoływała się przy tym na statystyczne szacunki, z których wynika, że w USA nierówności dochodów i bogactwa zbliżają się do poziomów najwyższych od 100 lat (Yellen, 2014). Podobne wnioski wynikają z najnowszego raportu OECD, w którym charakteryzowana jest jakość życia na świecie w ostatnich 200 latach. Potwierdzają to też dane najnowszego raportu UNICEF (*The State... 2014*).

Na zagrożenia sekularną stagnacją wskazuje też Paul Krugman, przestrzegając, że prawdopodobieństwo występowania w przyszłości sytuacji zerowych stop procentowych jest znacznie większe, niż zwykło się dotychczas sądzić. Ponadto zwraca uwagę, że trwała tendencja spadkowa poziomu realnych stóp procentowych zaznaczyła się już przed kryzysem z 2008 r. Krugman wskazuje ponadto na zakoń-

czenie etapu stale rosnącej dźwigni finansowej, co w połączeniu ze spadkowymi trendami demograficznymi tworzy silne bariery popytu. W takich warunkach nawet polityka zerowej stopy procentowej nie jest wystarczająca dla ożywienia gospodarczego i poprawy na rynku pracy. Dodatkowo utrudnia to pułapka płynności. W takich warunkach oczekiwanych efektów nie przynosi nawet niekonwencjonalna polityka monetarna.

Wszystkie wymienione czynniki nie sprzyjają wzrostowi PKB i popytu, zwiększając ryzyko sekularnej stagnacji. Najbardziej wyraziście potwierdzają to dane dotyczące dynamiki PKB oraz liczby ludności w wieku produkcyjnym najbogatszych krajów świata.

W związku z tym powstaje pytanie o możliwości przeciwdziałania stagnacji sekularnej. Na tle zróżnicowania formułowanych przez ekonomistów rekomendacji charakterystyczna jest zbieżność opinii Hansena i Summersa. Obydwaj wskazują na temat konieczności inwestycji publicznych, co nie może dziwić w przypadku Hansena jako keynesisty, ale nieco zaskakuje w przypadku Summersa. Charakterystyczne jest, że Summers na podstawie analizy czynników ryzyka stagnacji sekularnej wskazuje na dwie możliwe drogi jej przeciwdziałania. Jedna to niekonwencjonalna polityka monetarna, jej luzowanie (quantitative, easing), co poprzez tańsze kredyty może stanowić bodziec inwestowania. Zarazem jednak zwiększa to ryzyko niestabilności finansowej. Stąd też Summers wskazuje na drugie rozwiązanie, ukierunkowane na wzrost inwestycji, produkcji i zatrudnienia, co łączy się ze wzrostem stopy procentowej. Przy tym nie zwiększa to ryzyka niestabilności finansowej. Zdaniem Summersa jest to możliwe poprzez wzrost inwestycji publicznych. Zarazem podkreśla on konieczność działań na rzecz likwidacji strukturalnych barier dla inwestycji prywatnych i promowania zaufania w biznesie, ale także na rzecz utrzymania podstawowych zabezpieczeń socjalnych. Wskazuje na to, że niezbędne jest przeciwdziałanie nierównościom dochodowym, aby dzięki temu umacniać siłę nabywczą, ukierunkowując redystrybucję dochodów na rzecz grup niższej uposażonych, których wzrost dochodów silniej i szybciej przekłada się na popyt rynkowy. Summers podkreśla przy tym, że przyjmowane przez poszczególne kraje strategie antystagnacyjne powinny być dostosowane do ich społeczno-gospodarczej specyfiki (Summers, 2014).

Przedstawione analizy wskazują, że nasilające się w rozwiniętych gospodarkach Zachodu ryzyko stagnacji sekularnej wymaga zasadniczego przededefiniowania polityki makroekonomicznej, polityki społeczno-gospodarczej i jej celów oraz priorytetów, także w krajach, których jeszcze taka stagnacja nie dotyka. W warunkach globalizacji występuje bowiem efekt zarażania.

Tym samym wszystko to wskazuje na potrzebę jakościowej i ilościowej, w tym statystycznej, analizy oddziaływania czynników generujących ryzyko zagrożenia taką stagnacją. Tego typu ogólną analizę, obejmującą 12 krajów Unii Europejskiej, przeprowadził m.in. Leon Podkaminer, wyraziście dowodząc występowania w tym obszarze syndromu sekularnej stagnacji (Podkaminer, 2015).

Choć w analizach sekularnej stagnacji Polska nie była dotychczas uwzględniana, to jednak nawet bez pogłębionych badań można wskazać na typowe dla stagnacji sekularnej zjawiska występujące w naszym kraju. Są to: pogarszająca się sytuacja demograficzna i bezrobocie (w tym technologiczne wynikające z rosnących zasobów i rosnącej produktywności technologii informacyjnych) oraz dezindustrializacja. Tworzy to silne bariery dla powstawania nowych miejsc pracy, zwłaszcza w warunkach rozwoju pracooszczędnych technologii informacyjnych. Towarzyszą temu zarysowujące się – i związane z barierami popytu – procesy deflacyjne, spadek stopy procentowej oraz syndrom pułapki płynności, co m.in. przejawia się w dość słabej skłonności przedsiębiorstw do inwestowania i to mimo dysponowanych i rosnących zasobów środków pieniężnych. Na to nakłada się swego rodzaju antynomiczny dryf.

Jednak mimo występowania wymienionych – i po części mających cechy zakłętęgo kręgu – prostagnacyjnych zagrożeń Polska wyróżnia się obecnie na tle Unii Europejskiej relatywnie korzystnymi wynikami w gospodarce. W pokryzysowych latach tempo wzrostu PKB było relatywnie wysokie (zwłaszcza jeśli uwzględnić recesyjne zjawiska w strefie euro). W pewnej mierze było to jednak następstwem korzystania z pomocowych funduszy UE. Powstaje zatem pytanie, jaki jest potencjał rozwojowy Polski oraz czy i w jakim stopniu zagrożony jest on erozją wskutek narastającego ryzyka stagnacji sekularnej.

### 3. Casus Polska, rozwój i stagnacyjno-antynomiczny dryf

Podstawowe przesłanki cywilizacyjnego rozwoju i sukcesu Polski mają źródło w cechach,

jakości i rozmiarach jej społeczno-gospodarczego potencjału. O możliwościach rozwojowych Polski przekonuje przede wszystkim postęp, jaki dokonał się w ponad 25-letnim okresie transformacji ustroju gospodarczego, wdrażania i umacniania gospodarki rynkowej. Znajduje to wyraźne odzwierciedlenie w statystykach (statystyki te są ogólnie znane i dlatego, a także ze względu na objętościowe ramy referatu, są tu pomijane). Zarazem jednak potencjał ten jest w znacznym stopniu marnotrawiony. Marnotrawiona jest niepowtarzalna transformacyjna szansa na nadrobienie cywilizacyjnych opóźnień. Źródła marnotrawstwa mają naturę nie tylko ekonomiczną, ale i kulturową, a przede wszystkim polityczną. Przy tym występuje między nimi negatywna synergia sprzężeń zwrotnych, tworząca węzły gordyjskie, z cechami błędnego koła. Jak ocenia P. Czapliński, sytuację w Polsce charakteryzuje „równoczesny postęp i anachroniczność, bycie z przodu i wleczenie się z tyłu”. To syndrom „schizofrenii polskiej nowoczesności”. (Czapliński, 2011). W dodatku, choć przeważnie mniej więcej wiadomo, jakie działania mogłyby usuwać blokady, to często brakuje albo woli, albo mechanizmów politycznych, albo jednego i drugiego, aby takie działania podjąć. Prowadzi to do antynomicznego dryfu, działającego jak Tobinowski piasek wsypywany w szprychy (Tobin, 1978, s. 152-159)<sup>2</sup>.

Niemalże każdemu czynnikowi rozwojowego potencjału Polski towarzyszy jakiś czynnik rozwój ten blokujący (zawsze jest jakaś druga, gorsza strona). Antynomiczny dryf zwiększa podatność polskiej gospodarki na sekularną stagnację. Poniżej kilka przykładów – przejawów takiego dryfu.

Za społeczno-gospodarcze źródła relatywnej przewagi Polski można uznać m.in. (szerzej na ten temat w: Mączyńska, 2012):

1. Relatywnie duży potencjał rynkowy i wynikający stąd popyt wewnętrzny, generowany przez ok. 38-milionową populację. Z drugiej jednak strony utrzymuje się wysoki poziom bezrobocia, któremu towarzyszą zagrożenia demograficzne: starzenie się społeczeństwa i procesy depopulacji, związane m.in. z rosnącą emigracją (z prognoz wynika, że do 2050 r. liczba ludności w Polsce może się zmniejszyć o ok. 4,5 mln) (*Prognoza ludności 2014*, s. 162).

2. Rosnący poziom scholaryzacji, a tym samym rosnący odsetek ludności z wyższym wykształ-

ceniem, co sprzyja produktywności i mobilności społecznej. Z drugiej jednak strony mamy anachroniczny, sklerotyczny, nieelastyczny system edukacji i niedostateczna jej jakość, fragmentaryczność ocen, testomania, niedorozwój współpracy szkolnictwa wszystkich szczebli oraz sfery badań naukowych z biznesem – marginalizacja szkolnictwa zawodowego i niedorozwój dualnego systemu edukacji. Obecny system edukacji marginalizuje funkcje wychowawcze i generuje konflikty oraz sprzeczności wewnętrzne. „Nie tylko w szkołach podstawowych i średnich, ale w wyższych, również sławnych uniwersytetach – jak w sklepach czy barach szybkiej obsługi – liczy się to, co wymierne, czyli ilość, cena, efektywność i zysk. Relacja »uczeń/student-uczelnia« przekształca się coraz szybciej i skuteczniej w relację »klient-sklep«” (Sztumski, 2015). W. Sztumski ocenia, że system edukacji w Polsce cechuje sklerotyczność albo mała elastyczność. Nieprawidłowości w kształtowaniu i wykorzystywaniu potencjału badań naukowych i ich wdrażania w praktyce sprawiają, że wiele cennych odkryć wycieka z Polski (np. wynalazek niebieskiego lasera i in.) Przekłada się to na niski poziom innowacyjności, którym dodatkowo nie sprzyjają relatywnie niskie płace, co petryfikuje nienowoczesne struktury w gospodarce, marginalizując obszary wysokich technologii, petryfikując gospodarkę niskomarżową. „Nie nadążamy za przemianami, którym podlega dzisiejszy świat, a dynamika tego procesu odkrywa z całą bezwzględnością nasz brak przygotowania do stawienia czoła wyraźnie widocznym wyzwaniom, choć to właśnie teraz – na naszych oczach – rozstrzyga się polski los na najbliższe dekady” (Kleiber 2011, s. 1).

3. Intensyfikacja inwestycji w infrastrukturę (m.in. dzięki dofinansowywaniu ze środków UE), co generuje mnożniki inwestycyjne, przekładając się na dodatkowe impulsy wzrostu produktu krajowego brutto, determinującego poziom krajowego bogactwa. Lecz zarazem towarzyszą temu patologie w sferze zamówień publicznych i kłębki partnerstwa publiczno-prywatnego.

4. Efekty mnożnikowe, jakie może przynieść rozwój sektora budownictwa mieszkaniowego (konieczny ze względu na jego niedorozwój, a zarazem rosnące mieszkaniowe aspiracje Polaków, czyli duży potencjalny popyt na miesz-

<sup>2</sup> James Tobin, laureat Nagrody Banku Szwecji im. Alfreda Nobla w dziedzinie ekonomii w 1981 r., swoją koncepcję obrotowego podatku antyspekulacyjnego metaforycznie określił jako ideę sypania piasku w tryby nadmiernie rozpedzonego sektora finansowego (Tobin, 1978).

kania). W przyszłości mogłoby to stanowić dodatkowe, silne koło zamachowe gospodarki. Z drugiej strony jednak występują w tym obszarze patologie wynikające z braku przejrzystej długofalowej polityki mieszkaniowej oraz polityki ładu przestrzennego. Problem mieszkaniowy stanowi barierę nie tylko dla poprawy sytuacji ludnościowej, ale też mobilności siły roboczej. Stanowi to także barierę rozwoju budownictwa jako branży kluczowej dla PKB. Towarzyszy temu absurdalnie niedocenianie kwestii ładu przestrzennego i architektury krajobrazu jako potencjalnych czynników wzrostu PKB i poprawy jakości życia.

5. Czynniki kulturowe, mające podłoże w historycznie wysokiej kulturowej pozycji Polski w Europie i świecie, przy jednoczesnej otwartości na nowe nurty, trendy w poszczególnych dziedzinach życia, co zawsze sprzyja rozwojowi gospodarczemu, a z drugiej strony – schizofrenia polskiej nowoczesności („zmodernizowani konserwatyści vs antykapitalistyczni emancypanci”) (Czapliński, 2011) i folwaryzacja życia, folwarczość relacji pracodawca–pracobiorca (Leder, 2014, Hryniewicz, 2007).

6. Potencjał wynikający z „renty zacofania” i możliwość dokonywania w różnych dziedzinach tzw. żabiego skoku, czyli możliwości przejścia do wyższych faz rozwoju z pominięciem faz pośrednich, przez które wcześniej przechodziły kraje wyżej rozwinięte. Jest to możliwe dzięki wykorzystywaniu doświadczeń innych państw, co skraca czas dochodzenia do wyższego poziomu i zmniejsza ryzyko błędów, dzięki uczeniu się na błędach innych – ale z drugiej strony przejmowanie wzorców, z których mądrzejsze kraje się wycofują – vide „punktoza” w nauce i ocenie czasopism naukowych, pandemiczne rankingi oraz wskazywany już przed wiekami przez J. Słowackiego syndrom „pawiem narodów byłaś i papugą, a teraz jesteś służebnicą cudzą” (Słowacki, 1839).

Antynomiczne dryfowanie, piach w szprychach rozwoju sprawiają, że część potencjału jest blokowana i marnotrawiona na walkę z problemami, które sami wywołujemy (usuwanie piachu). Zaś piach ten i jego magazyny występują przede wszystkim w poniżej wymienionych obszarach:

1. Niewydolność systemu stanowienia i egzekwowania prawa, niedorozwój sądownictwa i przewlekłość postępowań sądowych, w tym w sprawach gospodarczych. Szczególnie silnym

hamulcem rozwoju społeczno-gospodarczego jest nieprzejrzysty i nieefektywny system podatkowy. W obecnym kształcie nie pełni on należyście żadnej ze swoich fundamentalnych funkcji, ani fiskalnej, ani redystrybucyjnej. Nie jest efektywny ani wydajny. Jest kosztowny, nadmiernie złożony, nieprzejrzysty. Zachęcający do omijania przepisów i do manipulacji podatkowych, w tym karuzeli podatkowych i vatowskiego złodziejstwa podatkowego. Wbrew fundamentalnej idei prawa najbardziej obciąża biedniejszych, najmniej najbogatszych. Wyrazem słabości prawa są też występujące przejawy modelu XIX-wiecznego kapitalizmu czy wręcz folwarcznego feudalizmu w relacjach pracobiorca–pracodawca.

2. Asymetrie dochodowe, bieguny bogactwa i nędzy, relatywnie niskie płace i pogłębiające się rozpiętości w dynamice płac i zysków z kapitału (Piketty, 2014). Choć Polska na tle wielu innych krajów pozytywnie wyróżnia się relatywnie korzystną sytuacją pod względem nierówności społecznych (co potwierdzają wskaźniki Giniego), to mimo tego nierówności stanowią barierę popytu. Generalnie nierówności stanowią zagrożenie dla demokracji rynkowej, zaufania społecznego i samego kapitalizmu. Nieprzypadkowo też podejmowane są w świecie (choć dotychczas raczej nieskuteczne) działania na rzecz inkluzywnego kapitalizmu. Symptomatyczna jest tu m.in. inicjatywa liderów globalnego biznesu zorganizowana w maju 2014 r. w Londynie konferencji na temat inkluzywnego kapitalizmu pod hasłem „Conference on Inclusive Capitalism: Building Value, Renewing Trust” (budowanie wartości, odbudowa zaufania (Conference..., 2014).

3. Rosnące zadłużenie publiczne i trudności w osiągnięciu równowagi finansów publicznych (co zresztą bezpośrednio wiąże się z bezrobociem, sytuacją demograficzną i wynikającymi z tego rosnącymi wydatkami na renty i emerytury oraz opiekę zdrowotną).

4. Dysfunkcje systemu politycznego i słabość państwa, w tym dotkliwy dla gospodarki syndrom cyklu wyborczego i związany z nim priorytet celów wyborczych nad makroekonomiczną efektywnością społeczno-gospodarczą. Umacnia to znane w systemach demokratycznych zjawisko, które można by określić sentencją: „Efektywność nie ma elektoratu”. Syndromowi krótkiego cyklu wyborczego i będącej jego następstwem dominacji krótkiej perspektywy towarzyszy zaniedbywanie kultury myślenia

strategicznego, co nie sprzyja – wymagającemu dłuższego horyzontu czasowego – efektywności inwestowania w gospodarce.

5. Nasilające się przejawy anomii i erozji zaufania, rozregulowanie norm, chaos i sprzeczności w systemie wartości oraz wynikająca z tego niepewność czy trudności oceny, co w postępowaniu ludzi i funkcjonowaniu gospodarki czy systemu społeczno-gospodarczego jest dobre, a co złe, a także tego, jakie sposoby dochodzenia do celów są dopuszczalne, a jakie nie, co jest wartością, a co antywartością.

To jedynie wybrane czynniki potwierdzające antynomiczny, prostagnacyjny dryf. Ich szersza prezentacja wykraczałaby poza ramy referatu. Jest przy tym szerzej charakteryzowana w wielu publikacjach (m.in. Mączyńska, 2014). W tym miejscu wystarczy wskazać, że wszystkie tego typu prostagnacyjne czynniki znajdują pełne potwierdzenie w prowadzonych od wielu lat w SGH badaniach na temat bankructw przedsiębiorstw. Bankructwa te są niemalże soczewkową koncentracją i charakterystyką argumentów potwierdzających dysfunkcje w systemie społeczno-gospodarczym w Polsce. Wyniki tych badań są przedstawiane m.in. w cyklu publikacji SGH (m.in. Mączyńska, 2014). Zarazem wyniki te wskazują na konieczność redefinicji priorytetów i celów polityki makroekonomicznej.

### Uwagi końcowe

Sekularna stagnacja, jako następstwo przede wszystkim niekorzystnych procesów demograficznych, narastających nierówności dochodowych i innych czynników, stanowi trudne wyzwanie, wobec którego obecnie staje wiele krajów wysoko rozwiniętych. Globalizacja zaś zwiększa ryzyko zarażania tym współczesnym – choć sygnalizowanym i zidentyfikowanymi już w odległej przeszłości – ciężkim schorzeniem gospodarki. Od zagrożenia sekularną stagnacją nie jest wolna także Polska, i to mimo osiągniętych i niekwestionowanych sukcesów transformacyjnych oraz relatywnie wysokiego tempa wzrostu PKB. Istotne jest jednak niepopadanie w osłabiającą pułapkę sukcesu, zwłaszcza wobec niewątpliwego występowania zagrożeń, m.in. takich jak zagrożenia demograficzne, rozmaite asymetrie rozwojowe, w tym dochodowe, nierównowagi i antynomiczny dryf. Osłabiają one potencjał rozwojowy, zwiększając ryzyko sekularnej stagnacji. Przyczyny występowania zagrożeń są złożone i wzajemnie zapętlone. Są to zagro-

żenia nie tylko ekonomiczne, polityczne, ale i cywilizacyjno-kulturowe. Tworzy to niełatwy do przełamania zakłęty krąg przeciwności. Stąd też nie wszystkie (a zwłaszcza kulturowe) mogą być wyeliminowane szybko. Ale też żadne z nich (nawet kulturowe) nie są dane raz na zawsze.

Przedstawione nieprawidłowości w znacznym bowiem stopniu mają podłoże instytucjonalno-ustrojowe. Stąd też waga działań ukierunkowanych na racjonalizację, optymalizację ustroju społeczno-gospodarczego, systemu politycznego i systemu sprawowania władzy. Dlatego też refleksja nad kierunkami i kształtem polityki ustrojowej staje się w obecnych warunkach pilną koniecznością. Ustrój determinuje bowiem efektywność i społeczną użyteczność przemian. Charakterystyczne jest, że natężenie występowania wskazywanych czynników zagrażających sekularną stagnacją jest zróżnicowane między poszczególnymi krajami i w zależności od przyjętego modelu ustrojowego. Zapoczątkowany w 2008 r. w USA kryzys wykazał np., że większa odporność nań cechowała kraje o mniejszym wpływie doktryny neoliberalnej, w tym zwłaszcza kraje skandynawskie. Wskazuje to zatem na możliwość ograniczenia dysfunkcji społeczno-gospodarczych poprzez dostosowanie rozwiązań kształtujących model ustroju społeczno-gospodarczego do współczesnych wymogów rozwojowych.

Szczególnie niekorzystnie, zwiększając ryzyko sekularnej stagnacji, wpływają m.in. procesy dezindustrializacji, które dokonywały się w Polsce od początku transformacji ustrojowej, tj. od 1989 r., w połączeniu z polityką prywatyzacyjną. Procesy te odpowiadają charakterystykom przedstawionym ostatnio przez Daniego Rodrika w najnowszej publikacji na temat „przedwczesnej dezindustrializacji” (Rodrik, 2015). Rodrik wykazuje, że w krajach o niedojrzałej gospodarce rynkowej konsekwencje przedwczesnej dezindustrializacji prowadzą się nie tylko do utraty miejsc pracy i przejścia rynku przez gospodarki silniejsze. Jeszcze bardziej, jego zdaniem, znacząco negatywne następstwa takiej dezindustrializacji wpływają na demokrację i funkcjonowanie państwa. Historycznie bowiem industrializacja odegrała fundamentalną rolę w Europie Zachodniej i Ameryce Północnej w tworzeniu nowoczesnych demokratycznych państw, instytucji demokratycznych, w tym dialogu społecznego. Stąd też dezindustrializacja wyprzedzająca procesy kształtowania demokratycznego państwa i jego instytucji może okazać

się źródłem niestabilności politycznej, słabości państwa i wynaturzeń szlachetnych idei liberalizmu (Rodrik, 2015). Wymieniane przez Rodrika symptomy nietrudno zidentyfikować także w Polsce. To także wskazuje na konieczność redefinicji polityki makroekonomicznej i przyjmowanych w niej celów oraz priorytetów. W znacznej mierze są one pochodną polityki ustrojowej. Determinuje ona bowiem relacje państwo-rynek, zakres i strukturę sektora publicznego oraz preferencje i strategiczne, długookresowe wykraczające poza cykl wyborczy cele społeczno-gospodarcze.

### Literatura

- All on Board Making Inclusive Growth Happen*, OECD, 2014.
- Chakraborty A. (2013) *Austerity? Call it class war – and heed this 1944 warning from a Polish economist*, The Guardian, 14 Jan.
- Conference on Inclusive Capitalism: Building Value, Renewing Trust (2014), 27 maja 2014 r., London, <http://www.inclusivecapitalism.org/> (data dostępu 20.01.2015).
- Czapliński P. (2009), *Polska do wymiany. Późna nowoczesność i nasze wielkie narracje*, Wydawnictwo W.A.B, Warszawa.
- Czapliński P. (2011), *Resztki nowoczesności. Dwa studia o literaturze i życiu*, Wydawnictwo Literackie, Kraków
- Grauwe P. (2015), *Stagnacja w strefie euro na wieki wieków*, Obserwator Finansowy, 18 lutego 2015 r., <http://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makroekonomia/stagnacja-w-strefie-euro-na-wieki-wiekow/> (data dostępu: 27.02.2015)1.
- Hansen A.H. (1939), *Economic Progress and Declining Population growth*, Presidential address delivered at the Fifty-first Annual Meeting of the American Economic Association, Detroit, Michigan, December 28, 1938. The American Economic Review Vol. XXIX March, 1939 no. 1, part I.
- Hansen A.H. (1938), *Full Recovery Or Stagnation?*, W.W. Norton, London.
- Hausner K. (red.) (2013), *Konkurencyjna Polska. Jak awansować w światowej lidze gospodarczej?*, Fundacja GAP, Kraków.
- Hryniewicz J. (2007), *Stosunki pracy w polskich organizacjach*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa
- Jabłońska A. (1988), *Stagnacja sekularna. Ewolucja poglądów*, PWN, Warszawa.
- Kalecki M. (1943), *Political Aspects of Full Employment*, Political Quarterly, [http://www.cfeps.org/ss2006/readings/Courvisanos\\_c.pdf](http://www.cfeps.org/ss2006/readings/Courvisanos_c.pdf) (data dostępu: 10.01.2015)
- Kleiber M. (2011), „Mądra Polska” – Dekalog dla społeczeństwa wiedzy, umiejętności i przedsiębiorczości, PAN, Warszawa, [www.aktualnoscipan.pl/.../554-prof-micha-kleiber-prezes-pan-zaprasza](http://www.aktualnoscipan.pl/.../554-prof-micha-kleiber-prezes-pan-zaprasza) (data dostępu: 10.01.2015).
- Krugman P. (2014), *Four observations on secular stagnation*, [w:] C. Teulings, R. Baldwin (red.) (2014), *Secular Stagnation: Facts, Causes and Cures*, Centre for Economic Policy Research (CEPR), London, s. 62-68.
- Leder A. (2014), *Przeżniona rewolucja*, Wyd. Krytyka Polityczna, Warszawa.
- Mączyńska E. (red.) (2014), *Bankructwa przedsiębiorstw. Wybrane aspekty ekonomiczne i prawne*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa.
- Mączyńska E. (2012), *Cywilizacyjne uwarunkowania rozwoju Polski*, [w:] A. Pollok (red.), *Wielki kryzys jako bilans otwarcia XXI w. Próba holistycznej interpretacji*, Wyd. PTE, Kraków.
- Piketty T. (2014), *Capital in the Twenty-First Century*, Cambridge, MA, Belknap Press.
- Prognoza ludności na lata 2014-2050* (opracowana w 2014 r.), GUS, 2014, Warszawa.
- Rodrik D. (2015), *Premature Deindustrialization*, Working Paper 20935 National Bureau of Economic Research, Cambridge, February, <http://www.nber.org/papers/w20935> (data dostępu 27.02.2015).
- „Secular stagnation” in graphics, *Doom and gloom* (2014), The Economist, Nov 19th 2014.
- Słowacki J. (1839), *Grób Agamemnona* <http://www.juliuszslowacki.grupaphp.com/grobagamemnona.php> (data dostępu: 10.01.2015).
- Smith A. (2013), *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, PWN, Warszawa.
- Summers L.H. (2014), *Reflections on the „New Secular Stagnation Hypothesis”*, [w:] C. Teulings, R. Baldwin (red.) (2014), *Secular Stagnation: Facts, Causes and Cures*, Centre for Economic Policy Research (CEPR), London, s. 27-41.
- Summers L.H. (2013), *IMF Fourteenth Annual Research Conference in Honor of Stanley Fischer*, November 8, Washington.
- Sztumski W. (2015), *Pustoszenie edukosfery, „Sprawy Nauki”*, nr 2/2015 (197), Warszawa.
- Teulings C., Baldwin R. (red.) (2014), *Secular Stagnation: Facts, Causes and Cures*, Centre for Economic Policy Research (CEPR), London.
- The State of the World’s Children 2014 In Numbers: Every Child Counts Revealing disparities, advancing children’s rights*, United Nations Children’s Fund (UNICEF), January 2014.
- Tobin J. (1978), *A Proposal for International Monetary Reform*, Eastern Economic Journal, 4 (July-October, 1978), <http://cowles.econ.yale.edu/P/cp/p04b/p0495.pdf>. (data dostępu: 30.01.2015).
- Yellen J.L. (2014), *Perspectives on Inequality and Opportunity from the Survey of Consumer Finances At the Conference on Economic Opportunity and Inequality*, Federal Reserve Bank of Boston, Boston, Massachusetts, October 17.
- Zmierzch pracy – scenariusz zagłady – z prof. Andrzejem Wierzbickim z Komitetu Prognoz PAN Polska 2000+ rozmawia Anna Leszkowska, Sprawy Nauki*, nr 2/2015 (197), Warszawa.